

# Stanisław Łach

---

## Osadnictwo miejskie na Ziemiach Odzyskanych w rozważaniach teoretycznych uczonych i polityce osiedleńczej władz

---

Słupskie Studia Historyczne 2, 91-112

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław LACH

## ***Osadnictwo miejskie na Ziemiach Odzyskanych w rozważaniach teoretycznych uczonych i polityce osiedleńczej władz***

Rozważania teoretyczne na temat głównych problemów zasiedlania miast na Ziemiach Odzyskanych po II wojnie światowej należałoby rozpocząć od określenia zakresu pojęcia „osadnictwo miejskie”. Bardzo często w źródłach archiwalnych osadnictwo miejskie utożsamia się z osadnictwem nierolniczym lub osadnictwem w zawodach pozarolniczych. Ci, którzy utożsamiają osadnictwo miejskie z osadnictwem w zawodach pozarolniczych popełniają dość istotną nieścisłość. Zauważyć należy, że zawody pozarolnicze występują także na wsi, podobnie jak zawód rolnika w mieście. Dlatego bardziej zasadne wydaje się używanie określenia „osadnictwo miejskie” pod którą to nazwą rozumię zasiedlanie miast osadnikami polskimi bez względu na charakter podejmowanej pracy, nie wyłączając osadnictwa w gospodarstwach indywidualnych położonych w granicach administracyjnych miast.

Zakres pojęciowy „osadnictwo miejskie” jest bardzo szeroki i do końca nie zdefiniowany. Proces osiedleńczy na ziemiach zachodnich łączył się ściśle z organizacją życia polskiego w ośrodkach miejskich. Osadnictwo miejskie mogło się rozwijać w oparciu o miejscową bazę mieszkaniową, zakłady przemysłowe, rzemieślnicze i handlowe, placówki oświatowo-kulturalne, służby zdrowia. Złożonych problemów osiedleńczych nie można było rozwiązywać o oderwaniu od całokształtu problematyki zagospodarowania ziem zachodnich. Na ten aspekt zwróciła uwagę Halina Sukiennicka w referacie wygłoszonym na II Sesji Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych. Zaapelowała ona do władz centralnych, by plany w zakresie spraw gospodarczych

wyływały z konieczności osiedleńczych i były ściśle powiązane z ogólnopaństwowym planem gospodarczym<sup>1</sup>.

Tak szerokie spojrzenie na proces osiedleńczy jest konieczne, jeśli stawiamy sobie za cel ukazanie całej jego złożoności. Z drugiej strony jest to zadanie w takim ujęciu mało realne do wykonania. W tej sytuacji powstaje potrzeba zawężenia problematyki osiedleńczej do zagadnień ściśle związanych z organizacją i przebiegiem zasiedlania miast. Dla wyboru tej tematyki wyszedłem z założenia, że podstawową sprawą dla podejmującego decyzję o osiedleniu się w nowym miejscu zamieszkania jest możliwość otrzymania mieszkania, znalezienia odpowiedniej pracy i zabezpieczenie podstawowych środków do życia (aprowizacja). Tak więc mieszkanie, praca, aprowizacja to kluczowe – w moim przekonaniu – zagadnienia w osadnictwie miejskim. Do pokierowania procesem osiedleńczym niezbędne są również władze. Do ważnych spraw w osadnictwie miejskim należy zaliczyć kwestie dotyczące uwłaszczeń w zakresie mienia poniemieckiego, pomocy kredytowej i rzeczowej dla osadników, werbunku robotników najemnych, wolnych zawodów itp. Biorąc pod uwagę dużą różnorodność społeczności zasiedlających miasta wskazane byłoby uwzględnić w procesie osiedleńczym osadnictwo pracowników państwowych, samorządowych, najemnych i tzw. zawodów samodzielnych (rzemiosło, kupiectwo, wolne zawody)<sup>2</sup>.

Do ważnych prac w zasiedlaniu miast należało systematyczne badanie zmieniającej się w czasie chłonności osiedleńczej. W tym celu zbierano dane o przedwojennej strukturze gospodarczej i zawodowej

---

<sup>1</sup> Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Ziemi Odzyskanych (Dalej cyt.: AAN, MZO), syg. 1686, dr Anna Sukiennicka: *Uwagi w sprawie organizacji osadnictwa miejskiego*. II Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych (RNdZZO), zeszyt III, s. 1-2.

<sup>2</sup> A. Gozdawa-Reutt: *Problem osadnictwa miejskiego na Ziemiach Odzyskanych*. „Życie Gospodarcze” 1947, nr 16a, s. 13. Na kompleks zagadnień osadnictwa miejskiego – zdaniem A. Gozdawy-Reutt, składa się: – osadnictwo pracowników najemnych, – osadnictwo zawodów samodzielnych (rzemiosło, kupiectwo, wolne zawody), – akcja przysposobienia zawodowego rzesz pracowniczych, prowadzona zarówno na Ziemiach Odzyskanych, jak i na Ziemiach Dawnych, – gospodarka lokalami mieszkalnymi oraz użytkowymi (...), – piecza nad prawami osadników oraz akcja alimentacyjna dotycząca pomocy kredytowej i rzeczowej, – świadome oddziaływanie na kształtowanie się określonej struktury zawodowej ośrodków miejskich (...), – przeprowadzenie akcji uwłaszczeniowej jako podstawy do trwałego związania ludności miejskiej z terenami Ziemi Odzyskanych.

ośrodków miejskich, oszacowywano stopień zniszczenia w poszczególnych działach gospodarki miejskiej, ustalano liczbę zakładów przemysłowych, rzemieślniczych, handlowych do objęcia, sporządzano zapotrzebowanie na pracowników różnych zawodów. Zestawienia potrzeb miasta sporządzano pod kątem jego przyszłego rozwoju. Należało także podjąć szeroki zakres prac w zakresie ustawodawstwa osiedleńczego i planowania gospodarczego<sup>3</sup>.

Do zadań polityki osiedleńczej należało między innymi określenie priorytetów w osadnictwie na ziemiach zachodnich. Sprawą wywołującą sporo kontrowersji było ustalenie rangi dla osadnictwa miejskiego w całokształcie działalności osiedleńczej. Różnice stanowisk wyłaniały się wówczas kiedy zachodziła potrzeba określenia potrzeb osadnictwa miejskiego i wiejskiego, a przede wszystkim priorytetu jednego typu osadnictwa nad drugim. Jakkolwiek wszyscy doceniali konieczność zaludnienia wsi jak i miast na zachodzie. Różnice dotyczyły głównie umiejscowienia i zsynchronizowania tych procesów w czasie. Dały one o sobie znać w trakcie obrad I Sesji Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych. Zabierający głos w dyskusji prof. E. Romer stwierdził między innymi: „W tej chwili najważniejsze jest wypełnienie pustki rolniczej. Miasta natomiast (zdaje mi się, że na szczęście) są tam zniszczone. Jeśli było tam 60% czy 70% ludności niemieckiej, to teraz będzie 30% i przez to korona z głowy Polsce nie spadnie”<sup>4</sup>. W tym samym duchu wypowiedział się dr E. Garbacik, dodając: „Szwec, kupiec, adwokat pójdzie na zachód wtedy, kiedy będzie miał komu zbywać swe usługi, a ziemia jest i czeka na polskie ręce i pług”<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> R. Buławski: *Problemy osadniczo-przesiedleńcze Ziemi Odzyskanych*. Kraków 1945, s. 94-96. W zakresie prac normatywnych Buławski wymienił: – opracowanie zasad werbunku i doboru elementu kupiecko-rzemieślniczego, – ustalenie zasad nabywania nieruchomości miejskich na nowych terenach, – ustalenie zasad nabywania obiektów handlowych, rzemieślniczych i przemysłowych w drodze kupna, dzierżawy, odszkodowania wojennego itd., – opracowanie zasad pomocy kredytowej dla osadników miejskich, – opracowanie zasad werbunku, doboru robotników przemysłowych, – opracowanie zasad nadawania gospodarstw drobnorolnych robotnikom przemysłowym, – opracowanie zasad tworzenia robotniczych osiedli ogrodniczo-mieszkalnych dla robotników w okręgach przemysłowych w dużych miastach, – opracowanie zasad rozbudowy miast w związku z możliwością otrzymania ziemi będącej dotychczas w rękach niemieckich, – opracowanie zagadnień drobnych dzierżaw.

<sup>4</sup> *Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych*, Zeszyt 5. Kraków 1945, s. 50.

<sup>5</sup> *Tamże*, s. 46.

Odmienne stanowisko zajmował dr P. Rybicki, uchodzący za głównego rzecznika przyznania osadnictwu miejskiemu priorytetu nad osadnictwem wiejskim. W przedstawionym na I Sesji Rnd 220 referacie, w końcowej jego części konkludował: „Słusznie można powiedzieć, że od rozwiązania sprawy osadnictwa pozarolniczego zależy ostatecznie, czy przyswoimy ziemie nowe i połączymy je w jedną całość z polskim organizmem etnicznym”<sup>6</sup>. Bardziej wyważone stanowisko zaprezentował przedstawiciel strony rządowej Władysław Wolski (wiceminister Administracji Publicznej), który między innymi stwierdził: „Biorąc pod uwagę terytorium, jakie było do objęcia, szybkie rzucenie ludności rolniczej stanowiłoby kwestię decydującą. Ale nie można odkładać na plan dalszy zagadnienia zaludniania miast. Zagadnienie to jest bardziej skomplikowane niż kwestia zaludnienia wsi. Już wielki czas stworzyć nawet oddzielne komórki, które by pracowały nad zagadnieniem w tej dziedzinie, bo istotnie zaludnienie miast dotyczy prawie wszystkich ośrodków naszego życia gospodarczego i kulturalnego (...) a sprawa należytego zagospodarowania wsi wymaga jednoczesnego zaludniania miast. Wieś chociażby bez małego ośrodka miejskiego żyć nie może. Zagadnienie to jest bardzo ważne i dotąd nie jest jeszcze w sposób ścisły i konkretny opracowane”<sup>7</sup>.

Władze państwowe, po rozważeniu powyższej sprawy, opowiedziały się za położeniem nacisku w pierwszym rządzie na osadnictwie rolniczym, co uzależnione było wieloma czynnikami, a w szczególności powojennym bilansem ludnościowym państwa polskiego, charakteryzującym się zdecydowaną przewagą ludności wiejskiej i występowaniem na Ziemiach Dawnych nadwyżki ludności rolniczej. Ważnym argumentem przemawiającym za przyznaniem priorytetu osadnictwu rolniczemu było przekonanie o łatwiejszym organizowaniu przesiedleń ludności na wieś jak do miast, konieczność zabezpieczenia gospodarstw poniemieckich przed dewastacją i zebranie plonów<sup>8</sup>. Nie bez znaczenia, obok

<sup>6</sup> P. Rybicki: *Możliwości zaludnienia Ziemi Odzyskanych w grupie zawodów nierolniczych*. W: I Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych... jw. s. 1 i n.; także, T. Szarota: *Osadnictwo miejskie na Dolnym Śląsku w latach 1945-1948*. Wrocław 1969, s. 75.

<sup>7</sup> I Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych..., jw. s. 46.

<sup>8</sup> AAN, MZO, sygn. 50, f. 97. Sprawozdanie z działalności Ministerstwa Ziemi Odzyskanych za okres jego działalności; F. Serafin: *Osadnictwo wiejskie i miejskie w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1945-1948*. Katowice 1973, s. 73.

zaspokojenia głodu ziemi, było dążenie do przeprowadzenia przeobrażeń agrarnych w całym kraju<sup>9</sup>. Osadnictwo miejskie w ocenie niektórych badaczy uchodziło za mniej trwałe i odporne na niewygody pierwszego okresu zamieszkania Ziemi Zachodnich i bardziej podatne na ujemne wpływy zmieniającej się sytuacji politycznej i społeczno-gospodarczej od osadnictwa wiejskiego<sup>10</sup>.

Przyznając priorytet dla osadnictwa wiejskiego osadnictwo miejskie traktowano pod kątem potrzeb wsi. W tym celu akcentowano potrzebę uruchomienia tych działów gospodarki miasta, które miały pracować na potrzeby ludności wiejskiej i gospodarki rolnej (rzemiosło, handel, warsztaty naprawcze narzędzi i maszyn rolniczych). Za potrzebne uważano zorganizowanie administracji polskiej, stworzenie załączków ośrodków kulturalnych<sup>11</sup>.

Na ogół wśród znawców zagadnień miejskich panowało przekonanie o większej skali trudności w kierowaniu procesem zasiedlania miast. Z tego niekiedy wysuwano wniosek o niemożliwości ujęcia osadnictwa miejskiego w ramy ścisłego planowania lub jego ograniczenia do spraw niezbędnych. Taki pogląd wyraził między innymi R. Buławski w swoim memoriale skierowanym do Ministra Skarbu w sprawie utworzenia biura planu regionalnego, pisząc: „O ile osadnictwo wiejskie będzie musiało mieć charakter akcji całkowicie zorganizowanej, w zakresie osadnictwa miejskiego można się liczyć ze spontanicznym przyływym ludności, lekko tylko kierowanym przez władze osadnicze. Gdyby się jednak okazało, że ludność miejska ziem starych objawia małą aktywność przenoszenia się na nowe tereny, trzeba by ilościowo ustalić kontyngenty kupców, rzemieślników, drobnych przedsiębiorców, których musiały by dostarczyć poszczególne miasta starych ziem”<sup>12</sup>. W stosunku do niektórych kategorii zawodów, dla których nie sposób było zagwarantować rentowności przedsiębiorstw w nowym miejscu

<sup>9</sup> N. Kolomejczyk: *Polityka PPR w dziedzinie terytorialno-narodowego zespolenia państwa*. „Z pola walki” 1989, nr 2, s. 32.

<sup>10</sup> M. Kielczewska, L. Gluck: *Zagadnienie akcji migracyjnej na Ziemiach Zachodnich*. „Przegląd Zachodni” 1945, nr 1, s. 18-19.

<sup>11</sup> *Tamże*, s. 22-24.

<sup>12</sup> AAN, MAP, sygn. 2397, f. 10-20. Memoriał R. Buławskiego do Ministra Skarbu w sprawie utworzenia biura planu osadniczego z 22 lutego 1945 r.

osiedlenia, Buławski postulował pozostawienie osadnikowi swobody w wyborze miejsca osiedlenia<sup>13</sup>. Połączyło to między innymi osadnictwo kupców i rzemieślników<sup>14</sup>.

Sporo uwagi, zwłaszcza w miesiącach poprzedzających zakończenie wojny i w pierwszych miesiącach po jej zakończeniu, poświęcono ocenie możliwości zaludnienia miast na Ziemiach Odzyskanych. Sporządzono różne bilanse i szacunki daleko odbiegające od realiów powojennych. Nie mogło być inaczej ponieważ nie dysponowano wiarygodnymi danymi potrzebnymi do pełniejszych wyliczeń. Opierano się głównie na przedwojennej analizie sytuacji ludnościowej w Polsce i na ziemiach przejętych na zachodzie w 1945 r. Brakowało danych obrazujących zmiany jakie zaszły w czasie wojny, bez których nie sposób obliczyć faktyczną chłonność osiedleńczą miast na Ziemiach Odzyskanych. Dlatego do wyliczeń i szacunków pochodzących z miesięcy wiosennych i letnich po zakończeniu wojny należy podchodzić bardzo ostrożnie.

Według danych z 1939 r. ludność miejska na terenie ówczesnego państwa polskiego liczyła około 10,5 mln osób. W wyniku wojny i okupacji hitlerowskiej poniosło śmierć 4 756 tys. mieszkańców miast. W przybliżeniu możemy przyjąć, że z początkiem 1945 r. ludność miejska liczyła około 6 mln osób<sup>15</sup>. Nie wszyscy jednak znajdowali się w kraju. Przykładowo 1 950 105 osób ludności miejskiej znalazło się na ziemiach zajętych przez ZSRR<sup>16</sup>. Znaczne skupiska ludności polskiej pozostawały na Zachodzie Europy i innych krajach zamorskich. Nie na wszystkich Polaków pozostających poza granicami można było liczyć na powrót do kraju po zakończonej wojnie. W sumie ubytek ludności miejskiej był znaczny. Tymczasem dla zaludnienia miast na Ziemiach Odzyskanych potrzebowano około 4 mln osób. Dla ilustracji potrzeb osiedleńczych podam, że według spisu z 1939 r. ludność miejska Ziemi Odzyskanych bez W. M. Gdańska wynosiła 4 461 tys., a z Wolnym Miastem Gdańskiem 4 776 tys., w tym Prusy Wschodnie – 543 tys.,

<sup>13</sup> R. Buławski: *Problemy osadniczo-przesiedleńcze...*, s. 8.

<sup>14</sup> *Tamże*.

<sup>15</sup> F. Serafin: *Osadnictwo wiejskie i miejskie...*, s. 145.

<sup>16</sup> AAN, MZO, sygn. 1684. Henryk Kopeć: *Zjawiska demograficzne towarzyszące zmianom granic*, s. 40-42. Ludność ziem odstąpionych ZSRR według wyliczeń tego autora wyniosła ogółem 10 654 055, w tym miasto 1 950 105, wieś 8 703 950.

Pomorze Zachodnie – 948, Brandenburgia – 261, Śląsk – 2 709, W. M. Gdańsk – 315 tys.<sup>17</sup>. Z danych tych wynika, przyjmując pełne wysiedlenie ludności niemieckiej, że istniał poważny niedobór ludności miejskiej do zasiedlenia miast na Ziemiach Odzyskanych.

Potrzeby osiedleńcze Ziemi Odzyskanych szacowano początkowo w oparciu o stan ludności z 1939 r., odejmując od tej liczby ludność autochtoniczną. Według szacunku Biura Ziemi Zachodnich przybliżona chłonność ludnościowa miast na ziemiach zachodnich obliczona została na 4 093,6 tys., w tym Śląsk – 2572,9 tys., Pomorze Zachodnie – 979,3 tys., Prusy Wschodnie – 541,4 tys.<sup>18</sup>. Również R. Buławski potrzeby osiedleńcze miast ziem zachodnich szacował na przeszło 4 mln osób<sup>19</sup>.

Na zastąpienie wysiedlanej ludności niemieckiej ludnością polską dysponowano, według szacunków wspomnianego BZZ, ludnością z kresów wschodnich – 423,0 tys. repatriantami z głębi ZSRR – 100,0 tys. ludnością Warszawy – 500,0 tys. ludnością z innych miast polskich; łącznie 1793,6 tys. osób. Z powyższego bilansu wynika, iż podaną ilością można było zaludnić miasta Ziemi Odzyskanych w 43,8%. Do osiągnięcia stanu zaludnienia z czasów niemieckich pozostawało 2,3 mln osób<sup>20</sup>. Henryk Kopeć możliwości Polski do zasiedlenia miast na ziemiach zachodnich szacował na 2750 tys. osób, z czego 1,7 mln osób miało pochodzić z kraju a 1050 osób z Niemiec i przesiedleńców z ZSRR<sup>21</sup>. Wynikałoby z tego szacunku, iż brakowałoby do zasiedlenia miast na Ziemiach Odzyskanych około 1,3 mln osób.

Wyliczenia powyższe mają charakter czysto teoretyczny. Nie uwzględniają one strat w ludziach w okresie II wojny światowej. Jeśli uwzględnić ubytek ludności miejskiej w okresie wojny to rezerwa ludności Polski do zasiedlenia miast na Ziemiach Odzyskanych jeszcze bardziej się zwiększy. Z drugiej strony zniszczone miasta ziem zachodnich nie posiadały możliwości do przyjęcia ludności odpowiadającej

<sup>17</sup> *Tamże*, s. 48.

<sup>18</sup> Plan osadniczy Biura Ziemi Zachodnich lub memoriał organizatorów Biura Osadniczo-Przesiedleńczego z maja 1945 r. W: *Kształtowanie się pierwszego planu osadnictwa...*, „Polska Ludowa. Materiały i Studia” 1966, t. V, s. 149.

<sup>19</sup> *Tamże*, s. 151.

<sup>20</sup> R. Buławski: *Problemy osadniczo-przesiedleńcze Ziemi Odzyskanych...*, s. 64-65.

<sup>21</sup> AAN, MZO, sygn. 1684. H. Kopeć: *Zjawiska towarzyszące zmianom granic Polski...*, s. 49.



teoretycznym wyliczeniom chłonności osiedleńczej w oparciu o stan ludności z okresu przedwojennego. Przy uwzględnieniu zniszczeń i potrzeb odbudowy – zdaniem P. Rybickiego – można będzie osiedlić na Ziemiach Odzyskanych nie mniej niż około trzech i pół miliona polskiej ludności pozarolniczej<sup>22</sup>. Liczbę potrzebnej ludności dla ziem zachodnich uwzględniając przyszły rozwój gospodarczy tych ziem należałoby jeszcze podnieść<sup>23</sup>. Potrzeby osiedleńcze miast na Ziemiach Odzyskanych przekraczały więc 4 mln osób.

Z zestawienia potrzeb i możliwości osiedleńczych rodziły się wątpliwości w możliwość osiedlenia wymaganej liczby osadników na ziemiach zachodnich. Wnioski z różnych analiz możliwości osiedleńczych Polski oceniano pesymistycznie. Musiały one rzutować na rozciągnięcie procesu zasiedlania i zagospodarowania miast w czasie. Według oceny P. Rybickiego proces ten miał przebiegać do kilkunastu lat<sup>24</sup>. Podobnego zdania był R. Buławski, który twierdził, iż „na wyrównanie zaludnienia miast Ziem Odzyskanych do okresu przedwojennego trzeba poczekać lata”<sup>25</sup>. Zdaniem tego uczonego osiągnięcie 40-50 % zaludnienia w stosunku do okresu przedwojennego „będzie możliwe po kilkunastu może kilkudziesięciu latach”. Dlatego dla pierwszego okresu zasiedlania przewidywał on przyjęcie współczynnika 20-30 % ludności nierolniczej w stosunku do ogółu planowanej liczby osadników na ziemiach zachodnich<sup>26</sup>.

Mając na uwadze trudności w zasiedlaniu miast liczone się z utratą przez znaczną część miast rolniczych na ziemiach zachodnich statusu miejskiego. Likwidacji miały ulec – zdaniem Buławskiego – miasteczka rolnicze liczące poniżej 5000 mieszkańców, które powinny dostosowywać się do nowej roli jaką miały pełnić w organizmie społeczno-gospodarczym kraju. Nie chodziło o ich degradację, co zbliżenie

---

<sup>22</sup> P. Rybicki: *Osadnictwo miejskie w ujęciu teoretycznym*. W: *Ziemie Zachodnie w polskiej literaturze socjologicznej. Wybór tekstów*. Poznań 1970, s. 93-94; tenże, *Możliwości zaludnienia Ziem Odzyskanych osadnikami w grupie zawodów pozarolniczych*. W: *I Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych...*, s. 10.

<sup>23</sup> P. Rybicki: *Możliwości zaludnienia Ziem Odzyskanych osadnikami polskimi w grupie zawodów pozarolniczych...*, jw. s. 13.

<sup>24</sup> *Tamże*, s. 11-13.

<sup>25</sup> R. Buławski: *Problemy osadniczo-przesiedleńcze Ziem Odzyskanych...*, s. 66.

<sup>26</sup> *Tamże*, s.66-69.

w ustroju do gmin wiejskich pełniących rolę ośrodków administracyjno-gospodarczych i kulturalnych oddziałujących na okolice miejscowości. Przy tej sposobności ograniczonoby nieuzasadnione ambicje urbanistyczne władz, zmniejszono aparat administracyjny i obniżono kosztą jego utrzymania<sup>27</sup>.

Nie sposób nie przyznać racji powyższym argumentom. Trudno jest – przy obecnym stanie badań naukowych – stwierdzić na ile ten rodzaj rozumowania znajdował zrozumienie u władz. Faktem jest, iż wiele małych miast po zakończeniu wojny utraciło status ośrodków miejskich. Wydaje się, że decydujący wpływ na to miały uwarunkowania obiektywne, niezależne od takich czy innych koncepcji reorganizacji dotychczasowej sieci miast na Ziemiach Odzyskanych. Dodam, że wiele z miasteczek na tych ziemiach przypominało bardziej duże wioski jak miasta. W takich przypadkach zmiana ich statusu była nie czym innym jak sprowadzeniem ich do bardziej im odpowiadającego statusu gminy wiejskiej.

Powszechnie uważano, że Ziemie Odzyskane zostaną zaludnione mieszkańcami z przeludnionych terenów Polski, przesiedleńcami (repatriantami) ZSRR, ludnością rolniczą Ziem Dawnych, przyrostem naturalnym ludności całego kraju i częściowo wychodźstwem z okresu międzywojennego<sup>28</sup>. Za najbardziej odpowiedni materiał osiedleńczy uważano mieszkańców miast. Duże rezerwy dostrzegano w miastach: Warszawa, Poznań, Wilno, Lwów. Zdawano sobie przy tym sprawę, iż ludnością tych miast nie sposób zaludnić większe ośrodki na Ziemiach Odzyskanych. Ludność ich – zdaniem Haliny Sukiennickiej – mogła by co najwyżej stanowić podstawę zasiedlania większych miast, takich jak Wrocław, Gdańsk, Szczecin. Zasiedlanie mniejszych miast o charakterze rolniczym miało się oprzeć w dużym stopniu na ludności rolniczej. O wiele większe trudności dostrzegano w zaludnieniu miast o charakterze przemysłowym. Ich zasiedlanie wymagało skoordynowanego wysiłku ze strony władz przesiedleńczo-osiedleńczych, instytucji gospodarczych, poczynając od Ministerstwa Przemysłu kończąc na Izbach

<sup>27</sup> *Tamże*, s. 69-71.

<sup>28</sup> AAN, MZO, sygn. 1684, f. 49. H. Kopec: *Zjawiska demograficzne towarzyszące zmianom granic*.

Przemysłowo-Handlowych, Zjednoczeniach Przemysłowych, Izbach Rzemieślniczych<sup>29</sup>.

Paweł Rybicki zastanawiając się nad rezerwami ludnościowymi Polski do zasiedlenia miast wyróżnił rezerwy aktualne (tzw. nadwyżkę) którą stanowili poszukujący i potrzebujący pracy i rezerwy potencjalne możliwe do uruchomienia przy zastosowaniu określonych działań w zakresie polityki osiedleńczej. Do rezerw potencjalnych zaliczył: niektórych biernie zawodowych, młode roczniki, ludność na emigracji, ludność rolniczą<sup>30</sup>. Po dokładnej analizie możliwości ludnościowych, uwzględniając zmiany jakie zaszły w czasie wojny, ustalił on następujące wielkości dla poszczególnych źródeł napływu ludności na Ziemię Zachodnie: repatriacja ze wschodu – około 500 000 liczbę około 1 000 000 osób polskiej ludności pozarolniczej znajdującej się poza wschodnią granicą państwa polskiego, zniszczone miasta Polski – 800 000-900 000 (w tym Warszawa około 300 000)<sup>31</sup>, ludność wiejska przesunięta do miast i zawodów miejskich – 1 300 000-1 550 000<sup>32</sup> (w tym 600 000-700 000 zbędnych na wsi). Przyrost naturalny według wyliczeń Rybickiego miał wynieść, licząc od spisu 1931 do 1938 r., 1 050 000 osób. W swoim rachunku uwzględnił on również rezerwę powstałą przez przyrost ludności w zawodach pozarolniczych w latach 1928-1938, wynoszący około 850 000 ludzi. Podane wyżej składniki dają w ogólnym bilansie sumę 3 200 000 ludzi, dodając do tej wielkości 400 000 osób z emigracji zachodnioeuropejskiej, Rybicki doszedł do wyliczenia potencjalnych rezerw dla zawodów pozarolniczych na około 3 600 000-4 000 000 osób<sup>33</sup>.

Polityka osiedleńcza władz wykazała, iż był to szacunek zbyt optymistyczny. Dla porównania podam, iż z rezerwy reemigracyjnej obliczonej przez Rybickiego na 400 000 osób powróciło do kraju do 30 grudnia 1949 r. jedynie 110 357 osób<sup>34</sup>. Oczywiście nie wszyscy uczeni

<sup>29</sup> H. Sukiennicka: *Uwagi w sprawie organizacji osadnictwa miejskiego...*, s. 9-10.

<sup>30</sup> P. Rybicki: *Możliwości zaludnienia Ziemi Odzyskanych osadnikami polskimi w grupie zawodów pozarolniczych...*, jw. s. 17-18.

<sup>31</sup> *Tamże*, s. 24-25. Nadwyżka ludności pozarolniczej w miastach Polski szacowano na około 8 000 000-900 000 osób. Według szacunku Rybickiego podana wielkość pozwalała pokryć zapotrzebowanie ziem nowych co najwyżej w 25 %.

<sup>32</sup> *Tamże*, s. 26-33.

<sup>33</sup> *Tamże*, s. 36-38.

<sup>34</sup> „Rocznik Statystyczny 1950”, s. 22.

tak wysoko szacowali rezerwę ludnościową do zasiedlenia miast na ziemiach zachodnich. Bardziej realistyczne stanowisko zajmował Henryk Kopeć, który w swoim opracowaniu *Zjawiska demograficzne towarzyszące zmianom granic Polski* podał rezerwę dla Ziem Odzyskanych w ujęciu wariantowym. Kształtowała się ona w zależności od ilości branych pod uwagę źródeł napływu ludności na ziemie zachodnie i wynosiła od 1 700 000–4 030 000. W zależności od przyjętego wariantu niedobór ludności dla Ziem Odzyskanych wynosił według tego autora od 2 670 tys. do 340 000 tys.<sup>35</sup> Podkreślić należy, że przedstawione wyliczenia mają charakter wyłącznie teoretyczny. Ich wartość dla praktyki osiedleńczej, że względu na teoretyczny sposób wyliczenia – nie zawsze uwzględniający zmiany zaszele w czasie wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu – miała jedynie walor orientacyjny.

Teoretyczną wartość miały obliczenia możliwości osiedleńczych miast biorące za podstawę obliczeń chłonność mieszkaniową, czy możliwości otrzymania pracy w zawodach pozarolniczych. Najczęściej chłonność mieszkaniową i potrzeby zawodów pozarolniczych obliczano w oparciu o wskaźniki zniszczeń zasobów mieszkaniowych i różnych działów gospodarki. Taki sposób obliczeń przyjął H. Kopeć, który szacując zniszczenia substancji mieszkaniowej na 750 tys. izb i przyjmując 2 osoby na 1 izbę, obniżył chłonność mieszkaniową o 1 500 000 izb<sup>36</sup>. W zbliżony sposób została wyliczona przez tego autora chłonność przemysłowa. Szacując zniszczenia przemysłu na 35 % i biorąc liczbę 2 729 399 osób zatrudnionych w przemyśle i rzemiośle w 1939 r. obliczył możliwości zatrudnienia w tych działach gospodarki na 682 350 osób w stosunku do okresu przedwojennego. Odejmując podaną liczbę od ogólnej ilości zatrudnionych przed wojną doszedł do wyliczenia chłonności przemysłu na 2 049 049 osób<sup>37</sup>. W podobny sposób wyliczono możliwości znalezienia pracy w innych działach gospodarki.

Spore trudności napotymano przy obliczeniach zapotrzebowania Ziem Zachodnich u fachowców z różnych dziedzin. Autorzy planu osiedleńczego BZZ za podstawę wyliczenia zapotrzebowania w różnych

<sup>35</sup> AAN, MZO, sygn. 1684. H. Kopeć: *Zjawiska towarzyszące zmianom granic*, s. 48-50.

<sup>36</sup> *Tamże*, s. 48.

<sup>37</sup> *Tamże*, s. 49.

zawodach przyjęli średnią zatrudnienia w konkretnych zawodach w województwach zachodnich (poznańskie, pomorskie, śląskie) posiadających zbliżoną strukturę gospodarczą i zawodową do Ziemi Odzyskanych. Przy tej metodzie obliczeń wyliczono potrzeby w młczarstwie na 3094, młynarstwie – 8201, lekarzy (3,5 na 10 000 mieszkańców) – 2849, lekarzy dentystów (1,1 na 10 000 mieszkańców) – 896, akuserek (2,7 na 10 000 mieszkańców) – 2198, pielęgniarek (1,9 na 10 000 mieszkańców) – 1547, personelu aptekarskiego z ukończonymi studiami (1,0 na 10 000 mieszkańców) – 814, pracowników lasu (1,1 na 100 ha lasu) – 32 000 osób, rybaków – 10 000 osób<sup>38</sup>. Pokrycie tych potrzeb było nierealne do wykonania w pierwszych latach po wojnie z uwagi na małą liczbę wymienionych fachowców w Polsce przed wojną i duże straty wśród inteligencji wolnych zawodów.

Nie widząc możliwości pełnego zaspokojenia potrzeb ziem zachodnich w potrzebną ilość rzemieślników i wolnych zawodów uczeni postulowali by wszyscy przyjeżdżający po wojnie do kraju z tych zawodów byli kierowani na Ziemię Odzyskaną. Postulowano również przystąpienie do szeroko zakrojonego szkolenia zawodowego na przyspieszonych kursach w różnych branżach rzemiosła oraz wprowadzenie przymusu szkolenia zawodowego w warsztatach rzemieślniczych<sup>39</sup>. Czynniki obiektywne powodowały, że do miast z konieczności kierowano ludzi nie zawsze tam potrzebnych. Innego wyjścia wówczas nie było. Musiało to niekorzystnie rzutować na zmianę dotychczasowej struktury zawodowej miast i powstanie deficytu ludzi o wysokich kwalifikacjach i fachowców. Nie jest przypadkiem, iż poziom ogólnego wykształcenia i przygotowania fachowego zatrudnionych na ziemiach zachodnich był niższy od reszty kraju.

Sporo uwagi w dyskusjach prowadzonych wśród znawców problematyki miejskiej poświęcono racjonalnemu wykorzystaniu potencjału mieszkaniowego znajdującego się w miastach ziem zachodnich.

<sup>38</sup> Plan osadniczy Biura Ziemi Zachodnich lub memoriał Biura Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych z maja 1945 r. ..., s. 153-155.

<sup>39</sup> *Tamże*, s. 152-155. Przykładowo w 1938 r. notowano 12 917 lekarzy na ziemiach polskich, 3686 dentystów, 9356 akuserek, 3787 personelu aptecznego z ukończonymi studiami, co w przeliczeniu na 1000 mieszkańców stanowiło odpowiednio 3,7, 1,1, 2,7, 1,2. Nie były to wskaźniki zadowalające. Mniejszą liczbę lekarzy miała tylko Litwa i Finlandia.

Szczególne zainteresowanie wykazywano osiedlami domków jednorodzinnych położonych w dzielnicach willowych i na obrzeżach miast. Wśród członków Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych występowało dość powszechne przekonanie o celowości przeznaczenia tego rodzaju zabudowy na osiedla robotnicze, na potrzeby osadnictwa robotniczego. Uczeni zabierający głos na posiedzeniach Komisji Osadnictwa Miejskiego RNdZZO w dniu 5 marca 1946 r. wskazywali na korzyści wynikające dla robotników osiedlowych w domkach jednorodzinnych z ogrodami. Przede wszystkim podkreślano możliwość prowadzenia produkcji ogrodniczej traktowanej jako źródło uzupełnienia dochodów uzyskiwanych z pracy zawodowej. Z innych zalet wymieniono możliwość racjonalnego spędzenia wolnego czasu, regenerację sił fizycznych i umysłowych, ściślejsze związanie robotnika z miejscem zamieszkania i pracy, umożliwienie dodatkowej pracy dla członków rodziny<sup>40</sup>.

Niektórzy dyskutanci zafascynowani wizją wspomnianej formy zasiedlenia miast występowali z propozycjami przeznaczenia odpowiedniego areału ziemi w rejonie miast a także poza jej obrzeżami z przeznaczeniem na tworzenie nowych osiedli ogrodniczo-mieszkańciowych dla robotników. Przy tym podkreślono, że dekret o majątkach opuszczonych, porzuconych i ponemieckich przekazujących ziemię na Skarb Państwa ułatwia zabezpieczenie potrzebnego zapasu ziemi na ten cel. Nie brakowało także przeciwników realizacji takich planów z przyczyn finansowych. Istniała natomiast zgodność poglądów co do potrzeby uniknięcia bezplanowego przydzielania osadnikom istniejących osiedli robotniczych. W miastach nie posiadających warunków dla rozwoju tej formy osadnictwa postulowano osiedlać robotników w osiedlach blokowych przy jednoczesnym zapewnieniu zapasu ziemi na ogródki działkowe. Planowano także tworzenie osad robotniczych w gminach wiejskich i przydzieleniu dla rodziny 1 do 2 ha ziemi umożliwiającej utrzymanie krowy<sup>41</sup>. Sugerowano by właścicielami tworzonych osiedli robotniczych były zakłady pracy, spółdzielnie, instytucje publiczne<sup>42</sup>.

---

<sup>40</sup> AAN, MZO, sygn. 1690. Sprawozdanie z obrad Komisji Osadnictwa Miejskiego Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych w dniu 5 marca 1946 r.

<sup>41</sup> *Tamże*.

<sup>42</sup> *Tamże*.

Komisja Osadnictwa Miejskiego RNdZZO, uwzględniając zgłoszone wnioski, ujęła je w formie dezyderatów. Doceniając ważność osadnictwa w zawodach robotniczych opowiedziano się zarówno za racjonalnym przydziałem istniejących osiedli ogrodniczo-mieszkaniowych jak i tworzeniem nowych w okręgach podmiejskich i przemysłowych. W tym celu postulowano przeprowadzenie spisu robotniczych osiedli ogrodniczo-mieszkaniowych tworzących zwarte kolonie położone w granicach administracyjnych miast i na terenie gmin wiejskich oraz zarezerwowanie ich na cele przemysłowego osadnictwa robotniczego przy uwzględnieniu w pierwszej kolejności robotników przemysłowych, pracowników miejscowych zakładów użyteczności publicznej i innych kategorii pracowników. W związku z powyższym uważano za konieczne wstrzymanie przydziału wymienionych osiedli osadnikom spoza zawodów robotniczych, poddanie rewizji dotychczasowych przydziałów, zaniechanie nadawania aktów nadania użytkownikom nie wyznaczonym do ich utrzymania. Tam, gdzie zachodziła potrzeba tymczasowego zabezpieczenia obiektów zalecano oddawanie ich w czasową dzierżawę<sup>43</sup>.

Wnioski Komisji Osadnictwa Miejskiego RNdZZO mówiły także o zabezpieczeniu odpowiednich terenów na rozszerzenie istniejących osiedli ogrodniczo-mieszkaniowych, zakładanie dodatkowych ogrodów przy osiedlach ich nie posiadających, tworzenie działek ogrodniczo-warzywnych dla ludności robotniczej mieszkającej w blokach wielopiętrowych. Mając na uwadze racjonalne wykorzystanie działek uważano za celowe udzielenie ich użytkownikom fachowej pomocy instruktażowej w zakresie uprawy warzyw, hodowli drobnego inwentarza oraz pomocy rzeczowej w postaci przydziału narzędzi rolniczych, nawozów, nasion, sadzonek drzew i krzewów<sup>44</sup>.

Jedno z posiedzeń Komisji Osadnictwa Miejskiego RNdZZO, które odbyło się w trakcie trwających obrad III Sesji Rady w dniach 16-19 czerwca 1946 r. poświęcone zostało ogódkom działkowym. Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił T. Kalicki. Autor referatu (*Zagadnienia ogódków działkowych na ziemiach zachodnich*) spojrzął na

---

<sup>43</sup> AAN, MZO, sygn. 1690. Załącznik nr 1 do sprawozdania Komisji Osadnictwa Miejskiego RNdZZO z dnia 5 marca 1946 r.

<sup>44</sup> *Tamże*.

problematykę ogródków działkowych w aspekcie historycznym, zauważając, że największy rozwój ogródków działkowych notowano w okresach kryzysów gospodarczych. Po czym podkreślił walory wychowawcze, gospodarcze i zdrowotne wynikające z użytkowania działek. Wspomniał także o przygotowywanym projekcie dekretu o ogrodach działkowych, przewidujący ich tworzenie w osiedlach w których 20 % mieszkańców nie ma swoich ogrodów. Obowiązek ich zakładania spoczywał, w myśl projektu dekretu, na gminach miejskich i zakładach pracy zatrudniających powyżej 100 pracowników. Za wskazane uznał powołanie organizacji społecznej, która zajęłaby się stroną organizacyjną oraz przeprowadzeniem za pomocą radia i prasy szerokiej akcji popularyzującej zakładanie ogrodów działkowych na ziemiach zachodnich<sup>45</sup>

Tezy zawarte w omówionym wyżej referacie nie budziły istotnych zastrzeżeń ze strony dyskutantów. Uzupełniono je tylko dodatkową argumentacją o potrzebie zakładania ogrodów działkowych. Między innymi dr Krzywań wskazał na występowanie więzi ludzi z ziemią i ich korzystny wpływ na przyrost naturalny<sup>46</sup>, co w warunkach powojennych nie było bez znaczenia.

Namiętne dyskusje i różnice stanowisk zaznaczyły się w kwestii rozmieszczenia repatriantów ze wschodu na ziemiach zachodnich. Wśród członków RNdZZO uwidoczniły się dwie koncepcje: przeniesienie społeczności miejskich w całości do wybranych ośrodków na Ziemiach Odzyskanych albo zmieszanie ludności i wytworzenie nowych więzi środowiskowych ze zlepka zróżnicowanego. K. Dobrowolski, zwracając uwagę na znaczenie więzi środowiskowych wskazywał przy tym „aby ludność z Wilna osiedlić w jednym o ile to możliwe ośrodku – w Szczecinie, ludność zaś mniejszych miast i wsi osiedlać całymi zespołami miejskimi (jeśli te zespoły będą dostatecznie liczne”<sup>47</sup>).

---

<sup>45</sup> AAN, MZO, sygn. 1694. III Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych 16-19 VI 1946 r. Protokoł z obrad Sesji Osadnictwa Miejskiego z dnia 18 czerwca 1946 r.

<sup>46</sup> *Tamże*.

<sup>47</sup> K. Dobrowolski: *Uwagi o osadnictwie Ziem Zachodnich*. W: *I Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych*, zeszyt 3. Kraków 1945, s. 103.



Oređownikiem osadnictwa grupowego, opartego o koncepcję zasiedlania ziem odzyskanuch rejonami kolonizacyjnymi, był R. Buławski. Koncepcja Buławskiego opracowana została głównie z myślą o osadnictwie ludności rolniczej<sup>48</sup>.

Kontrowersje wokół rozmieszczenia repatriantów na ziemiach zachodnich z całą jaskrawością uwidoczniły się na II Sesji RNdZZO obradującej w grudniu 1945 r. H. Sukiennicka w wygłoszonym referacie wypowiedziała się za przemieszczeniem ludności z miast zabużańskich do miast Polski centralnej, dowodząc, iż „miałoby to dobrą stronę, że ułatwiłoby zaludnienie większych ośrodków na Zachodzie, zaoszczędziłoby środków transportowych, skupiając w jednym mieście ludność pochodzącą z jednego i tego samego ośrodka, stworzyłoby łatwiejsze warunki do jej zadomowienia”<sup>49</sup>. Stanowisko to poparł R. Buławski, uważając, że wspólne pochodzenie jest najściślejszą więzią scalającą gromadę ludzką na obczyźnie.

Diametralnie odmienną opinię wyraził P. Rybicki. Uczony ten stwierdził między innymi na wspomnianej Sesji RNdZZO: „Nie zrobimy z Wrocławia drugiego Szczecina, natomiast musimy wytworzyć polski Wrocław, który nie ma być kopią wschodniego miasta kresowego, lecz wielkim centrum ziem zachodnich. By do tego doszło, nie widzę innego sposobu jak ściągnięcie ludności z różnych środowisk na podstawie kryteriów rzeczowych i mieszanie jej w nowych środowiskach”<sup>50</sup>. W praktyce przeniesienie części, czy całej ludności Lwowa do Wrocławia było niewykonalne i jak się później okazało nie wskazane. Zasiedlanie miast przebiegało zgodnie z poglądami wyrażonymi przez P. Rybickiego.

W rozważaniach nad zasiedlaniem miast nie brakowało różnorodnych koncepcji pozyskiwania (werbunku) i kierowania na ziemie

<sup>48</sup> R. Buławski: *Problemy osadniczo-przesiedleńcze Ziem Odzyskanych...*, s. 8-9. Zdaniem R. Buławskiego osadnictwo rejonami kolonizacyjnymi zapewniłoby „powstanie na nowych ziemiach środowisk jednorodnych, zwartych, połączonych więzami pochodzenia z tej samej okolicy — a często więzami pokrewieństwa, środowisk mogących kontynuować na nowym terenie swe dawne formy życia zbiorowego, indywidualnego i utrzymać nieskażoną obcymi wpływami rodzimą kulturę”.

<sup>49</sup> H. Sukiennicka (głos w dyskusji), *II Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych*, Zeszyt 3. Warszawa 1946, s. 109.

<sup>50</sup> *Tamże*, s. 127.

zachodnie różnych grup ludności. Na ogół występowało dość powszechne przekonanie, że osadnictwo miejskie, zwane często nierolniczym, będzie musiało mieć luźniejsze formy organizacyjne w porównaniu z osadnictwem rolnym. To przekonanie wynikało z dużej różnorodności grup zawodowych potrzebnych do zasiedlania ośrodków miejskich. Biorąc pod uwagę wspomnianą różnorodność Rajmund Buławski opracował wytyczne do osadnictwa poszczególnych grup ludności miejskiej. W zależności od specyfiki i charakteru pracy zawodowej przewidział w procesie zasiedlania miast formy bardziej lub mniej zorganizowane. Dla jednych grup uznał niezbędność opracowania szczegółowego planu osiedleńczego, dla innych uważał je za zbędne. Stopień ingerencji władz osiedleńczych w proces zasiedlania miast miał zależeć od charakteru formy osiedleńczej przyjętej dla danej grupy zawodowej.

Osiedlanie grup osiedleńczych miało przebiegać w ramach normalnych prac organizacyjnych różnych instytucji publicznych i prywatnych dostosowujących się do ogólnych wytycznych planu osiedleńczego<sup>51</sup>. Taką formą osiedlenia mieli zostać objęci urzędnicy państwowi wszelkich resortów, w tym urzędnicy administracji państwowej, sędziowie i prokuratorzy, nauczyciele szkół wszystkich szczebli, pracownicy kolei i poczty, personel zakładów (przemysłowych), państwowych, muzeów, bibliotek, szpitali przedsiębiorstw państwowych jak kopalń, hut, stoczni i banków. Do obowiązku władz i urzędów należało dobieranie odpowiednich ludzi z tych zawodów i kierowanie ich do wyznaczonych miast. Dla niektórych kategorii funkcjonariuszy publicznych, np. kolejarzy i pocztowców, nauczycieli wiejskich przewidywano przydzielenie gospodarstw rolnych do wielkości 2 ha, które stanowiłyby uzupełnienie dochodów uzyskiwanych z pracy zawodowej<sup>52</sup>.

W zbliżony sposób miało przebiegać osadnictwo pracowników samorządu terytorialnego, gospodarczego, zawodowego i ubezpieczeniowego. W osadnictwie pracowników samorządowych dużą rolę

---

<sup>51</sup> R. Buławski: *Niektóre problemy polityki osadniczej*. W: *Ziemie Zachodnie w polskiej literaturze socjologicznej. Wybór tekstów*. Poznań 1970, s. 62; *tenże*, *Problemy osadniczo-przesiedleńcze...*, s. 73.

<sup>52</sup> R. Buławski: *Niektóre problemy polityki osadniczej...*, s. 62; *tenże*, *Problemy osadniczo-przesiedleńcze Ziemi Odzyskanych...*, s. 74.

przypisywano instytucji patronatu miast na ziemiach dawnych nad wybranymi miastami na Ziemiach Odzyskanych. Liczono na poparcie i pomoc instytucji samorządu działającego w Polsce centralnej, takich jak izby rolnicze, przemysłowo-handlowe, rzemieślnicze, ubezpieczeń społecznych, kasy chorych. Miały one obowiązek objęcia działalnością danej dziedziny życia na ziemiach zachodnich. Natomiast osadnictwo tzw. zawodów wolnych, tj. adwokatów, lekarzy, pielęgniarek, akuszerki przebiegać miało pod nadzorem władz osiedleńczych przy współpracy z izbami adwokackimi, lekarskimi i aptekarskimi<sup>53</sup>. Izby miały opracować w oparciu o siły będące w ich dyspozycji plan ich rozmieszczenia na ziemiach zachodnich. W podobny sposób miało przebiegać osadnictwo duchowieństwa, które leżało w gestii władz kościelnych. Osadnictwo księży i zakonników posiadało istotne znaczenie z racji potrzeb katolickiej ludności w zakresie zapewnienia opieki duszpasterskiej<sup>54</sup>.

Według przedstawionej koncepcji przebiegało osadnictwo pracowników spółdzielczości. Szczególną rolę przypisywano spółdzielniom spożywczym, na których ciążył obowiązek zaopatrzenia ludności miejskiej (a częściowo i wiejskiej) w artykuły spożywcze i artykuły codziennego użytku, dalej spółdzielniom kredytowym i handlowo-kredytowym przy pomocy których prowadzono akcję pomocy kredytowej dla osiedlającej się ludności. W podobny sposób przewidywano tworzenie państwowych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych na ziemiach zachodnich. Miały one powstawać jako filie przedsiębiorstw na Ziemiach Dawnych. Dobór personelu fachowego i właściwe funkcjonowanie przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych spoczywałoby – zdaniem Buławskiego – w rękach zakładów macierzystych na Ziemiach Dawnych<sup>55</sup>. Wszystkie wymienione wyżej grupy zawodowe, posiadające swe organizacje w Polsce centralnej mogące pokierować przesiedleniami, mogły być zasadniczo wyłączone spod działalności władz osiedleńczych<sup>56</sup>.

W odmienny sposób potraktowano osadnictwo indywidualnych kupców, rzemieślników i drobnych przemysłowców. W odróżnieniu od

<sup>53</sup> R. Buławski: *Niektóre problemy polityki osadniczej...*, s. 62.

<sup>54</sup> *Tamże*, s. 63-64.

<sup>55</sup> *Tamże*, s. 64-65.

<sup>56</sup> R. Buławski: *Problemy osadniczo-przesiedleńcze Ziemi Odzyskanych...*, s. 77.

osadnictwa pracowników administracji państwowej, samorządowej miało ono zostać objęte planem działania – podobnie jak osadnictwo rolne – instytucji osiedleńczych. Sprawą kluczową w tym osadnictwie było znalezienie potrzebnych fachowców. W celu ich zachęcenia rzemieślników do osiedlenia na Ziemiach Odzyskanych Buławski proponował przyznanie im mienia ponemieckiego na zasadzie odškodowań za zniszczenie w czasie wojny fabryki, warsztaty rzemieślnicze, sklepy. Uczony ten proponował ponadto zwolnienie rzemieślników od wszystkich lub prawie wszystkich podatków na przeciąg 2-3 lat, zabezpieczenie możliwości otrzymania tańszego kredytu. Podane udogodnienia miały rekompensować ryzyko przeniesienia się na ziemie zachodnie. W celu zapobieżenia napływowi na Ziemię Odzyskaną spekulantów zwracano uwagę na szczegółową selekcję zgłaszających się na wyjazd. Z drugiej strony by nie krępować ludzi w podjęciu decyzji wyjazdu na ziemie zachodnie pozostawiono im całkowitą swobodę w wyborze miejsca osiedlenia. Sami osadnicy mieli nawiązywać kontakt z instytucją zarządzającą mieniem ponemieckim w celu ich nabycia. Aby ułatwić przyszłym osiedleńcom zorientowanie się w możliwościach nabycia określonych obiektów i sensownym kierowaniem na ziemie zachodnie należało – zdaniem Buławskiego – zorganizować w większych ośrodkach miejskich biura informacyjne udzielające kandydatom na to osadnictwo potrzebnych informacji<sup>57</sup>.

Niezwykle ważną rolę przypisywano dla osadnictwa robotników przemysłowych. Problem siły roboczej zamierzano rozwiązać w sposób odmienny dla robotników wykwalifikowanych i nie posiadających przygotowania zawodowego. Dla tych pierwszy główny ciężar ich sprowadzenia na ziemie zachodnie miał spaść na przedsiębiorstwa państwowe do których należało skompletowanie jak najlepszej kadry. Natomiast osiedlanie siły niewykwalifikowanej miało się odbywać przy współdziałaniu zainteresowanych władz przedsiębiorstwa z władzami osiedleńczymi. Zapotrzebowanie na siłę roboczą sporządzały władze przemysłowe, które przekazywały je władzom osiedleńczym. Werbunek niewykwalifikowanych robotników przemysłowych prowadziły biura pośrednictwa pracy w ścisłej współpracy z biurami informacyjnymi

---

<sup>57</sup> R. Buławski: *Niektóre problemy polityki osadniczej...*, s. 65-66.

utworzonymi dla celów osadnictwa kupiecko-rzemieślniczego. Dla robotników podejmujących pracę w przemyśle sezonowym (cukrownie, gorzelnie, cegielnie) przewidywano przydzielnie gospodarstw do 2 ha ziemi, a w okręgach przemysłowych o dużych skupiskach miejskich przydział działek ziemi przy robotniczych osiedlach ogrodniczo-mieszkaniowych<sup>58</sup>.

Oryginalną koncepcję osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych w oparciu o samorząd gospodarczy opracował Paweł Rybicki. Wedle tej koncepcji ruch repatriacyjny winien być ściśle zsynchronizowany między ziemią zachodnimi a ziemią dawnymi. Podstawę akcji osiedleńczej w grupie zawodów pozarolniczych powinno stanowić faktyczne zapotrzebowanie poszczególnych ośrodków miejskich na Ziemiach Odzyskanych na różne kategorie sił nierolniczych. Ściąganie tych sił odbywałoby się w powiązaniu z Ziemią Dawnymi. Poszczególne izby przemysłowo-handlowe, rzemieślnicze i inne na Ziemiach Dawnych patronowałyby poszczególnym terenom położonym na Ziemiach Odzyskanych, współpracując ściśle z organizując się tutaj administracją państwową, organizacjami społecznymi. Wysiłek administracji miałby zostać wsparty działaniami społecznymi. W tym celu należało, zdaniem Rybickiego, powołać instytucję społeczną o odpowiednich kompetencjach, pracującą pod kontrolą odpowiednich władz państwowych. Rolę społeczną mogłyby spełniać w pewnym stopniu samorządy gospodarcze, zawodowe. Ponieważ na Ziemiach Odzyskanych nie doszło jeszcze do ukształtowania pełnego samorządu dlatego Rybicki zaproponował utworzenie organizacji zastępczej w postaci tzw. Izb mieszanych. W jej skład weszliby przedstawiciele wszystkich grup zawodników pozarolniczych, jak i rzemiosło, handlu, wolnych zawodów z wyjątkiem duchowieństwa i służby publicznej (urzędników państwowych i samorządowych), tj. zawodów pozostających w bezpośredniej zależności od państwa i samorządu<sup>59</sup>. Powstała w ten sposób Izba, zastępująca nie działającą jeszcze na Ziemiach Odzyskanych izbę samorządu gospodar-

<sup>58</sup> *Tamże*, s. 68-71.

<sup>59</sup> AAN, MZO, sygn. 1689. II Sesja RNdZZO, P. Rybicki: *Projekt organizacji zastępczej samorządu gospodarczego i zawodowego dla spraw osadnictwa miejskiego*, s. 99-101.

czego, zawodowego reprezentowałyby interesy wszystkich grup zawodowych, kordynowałyby ich osadnictwem w zależności od konkretnych potrzeb miast<sup>60</sup>.

Pomijając szczegółowy opis struktury organizacyjnej i zasad funkcjonowania Izb – bardzo szczegółowo rozwinięty w pracy P. Rybickiego – Izby zajmowały się opracowaniem planu zagospodarowania i odbudowy poszczególnych ośrodków miejskich i przemysłowych rejestracją placówek i warsztatów pracy, ustaleniem zapotrzebowania na siły fachowe i pracownicze, mobilizacją tych sił w ośrodkach Ziemi Dawnych, nadzorem fachowym nad zabezpieczaniem warsztatów pracy, współdziałaniem z organizacjami zawodowymi, izbami samorządu gospodarczego, rozdziałem ludzi przybywających w ramach osadnictwa na poszczególne placówki, warsztaty pracy. Należała do nich także kontrola właściwego użytkowania przydzielonych osadnikom warsztatów pracy. Takich izb miało powstać od dwu do trzech na ziemiach zachodnich, z tym iż mogły one posiadać swoje delegatury w miastach wydzielonych i powiatowych. Delegatury tworzyły aparat wykonawczy Izb w terenie<sup>61</sup>.

Opracowany przez Rybickiego projekt osadnictwa w oparciu o Izbę Społeczną uzyskał akceptację RNdZZO. Z uzupełniającymi wnioskami wystąpiła Komisja Osadnictwa Miejskiego Rady, która podjęła na posiedzeniu w dniu 5 marca 1946 r. rezolucję. Czytamy w niej: „Komisja Osadnictwa Miejskiego RNdZZO uważa za wskazane, by ...(powołano tam również instytucje samorządu zawodowego jak izby lekarskie, adwokackie, notarialne”<sup>62</sup>. Przedstawiona przez Rybickiego koncepcja osadnictwa miejskiego w zawodach pozarolniczych w oparciu o Izbę Społeczną – samorząd) stała się podstawą opracowanego przez Radę

<sup>58</sup> *Tamże*, s. 68-71.

<sup>59</sup> AAN, MZO, sygn. 1689. II Sesja RNdZZO, P. Rybicki: *Projekt organizacji zastępczej samorządu gospodarczego i zawodowego dla spraw osadnictwa miejskiego*, s. 99-101.

<sup>60</sup> P. Rybicki: *II Sesja RNdZZO. Problemy osadnictwa nierolniczego*, Zeszyt III. Warszawa 1946, s. 79-85.

<sup>61</sup> P. Rybicki: *Problemy osadnictwa nierolniczego*. III Sesja RNdZZO, Zeszyt 3. Warszawa 1946, s. 86-89, 92-97.

<sup>62</sup> AAN, MZO, sygn. 1690. Załącznik nr 3 do sprawozdania Komisji Osadnictwa Miejskiego RNdZZO z dnia 5 marca 1946 r.

Naukową dla Zagadnień Ziem Odzyskanych projektu osadnictwa miejskiego dla zawodów nierolniczych<sup>63</sup>. W zasadniczych punktach projekt ten był zbieżny z założeniami opracowanymi dla Izb przez Rybickiego.

We wszystkich projektach i koncepcjach zasiedlania miast na Ziemiach Odzyskanych widoczna jest tendencja do szerokiego uspołecznienia procesu osiedleńczego, co odpowiadało głównym założeniom polityki osiedleńczej państwa. Na podobnych podstawach została oparta koncepcja osadnictwa patronackiego znajdująca szerokie poparcie władz i społeczeństwa w 1945 r. Polegała ona na przejęciu opieki przez miasta i zakłady pracy Ziem Dawnych nad wybranymi ośrodkami miejskimi i bliźniaczymi zakładami na Ziemiach Odzyskanych. Patronat jako forma osiedleńcza został szeroko spopularyzowany w Wielkopolsce, gdzie znalazł najbardziej sprzyjający klimat do praktycznej realizacji. Zostanie on szerzej przedstawiony przy analizie przebiegu osadnictwa w 1945 r.

---

<sup>63</sup> AAN, MZO, sygn. 1686. II Sesja RNdZZO. Projekt organizacji zastępczej dla samorządu gospodarczego dla spraw osadnictwa nierolniczego.